

Przesłanie twórców „Rejsu Roku”:

„Ustanawiając nagrodę „Rejs Roku”, pragniemy nadać szerszy rozgłos śmiałym polskim wyprawom jachtowym, pragniemy usatysfakcjonować najlepsze kluby żeglarskie, najsmielszych w danym sezonie kapitanów i ich załogi, pragniemy jachtom, których nazwy już dziś weszły do kronik polskiego żeglarstwa morskiego, dodać nowego splendoru, pragniemy wreszcie stworzyć nowy bodziec do następnych śmiałych wypraw, aby pokazywać światu biało-czerwoną banderę.”



„REJS ROKU – SREBRNY SEKSTANT”

Historia „Rejsu Roku” to w praktyce historia całego polskiego żeglarstwa morskiego od roku 1970. Listy laureatów, to kompletne listy najwybitniejszych polskich żeglarzy, którzy kiedykolwiek pojawili się na morzach.

48 lat „Rejsu Roku” to w statystycznym skrócie, uwzględniającym tylko laureatów głównych nagród - „Srebrnego Sekstantu” –

45 jachtów, 46 kapitanów, w tym ośmioro uhonorowanych dwukrotnie, 18 wypraw dookoła świata, 14 rejsów polarnych, 12 startów w oceanicznych regatach, 3 kobiety, 4 żeglarzy polonijnych na najwyższym podium, 1 katamaran („Warta Polpharma”) i 1 jacht trójmasztowy („Zawisza Czarny”).

Inspiracja

Wszystko zaczęło się od Leonida Teligi, który w 1969 roku zakończył w Casablance swój, wymarzony od chłopięcych lat, wielki rejs dookoła świata. Jako pierwszy Polak i, jak lubiła podkreślać ówczesna prasa, „pierwszy Słowianin”.

Grupa dziennikarzy ówczesnego „Głosu Wybrzeża”, entuzjastów żeglarstwa, zorganizowała Telidze cykl spotkań na Pomorzu. Wielkie ich powodzenie podsunęło red. **Tadeuszowi Jabłońskiemu** myśl specjalnego honorowania kolejnych rejsów polskiej bandery sportowej. Wraz z redaktorami **Zenonem Gralakiem** i **Kazimierzem Kołodziejem** opracowali pierwszy regulamin dorocznych nagród za najwybitniejsze osiągnięcia naszych żeglarzy morskich – tak narodził się „Rejs Roku”. Minister żeglugi Jerzy Szopa poparł redakcyjną inicjatywę i ufundował główną nagrodę – odtąd pierwszym, wręczany jest „Srebrny Sekstant”.

Pionierzy

Pierwszym laureatem został kpt. Andrzej Rościszewski, który na jachcie „Śmiały” opłynął, w pionierskim rejsie z zachodu na wschód, Islandię. Warszawski adwokat jest reprezentantem licznej rodziny polskich żeglarzy zafascynowanych północnymi akwenami. Uhonorowano także Aleksandra Kaszowskiego z Bydgoszczy za pierwsze polskie przepłynięcie Pentland Firth na s/y „Euros” i Teresę Remiszewską z Gdyni za pierwszy samotny rejs kobiecy po Bałtyku na s/y „Zenit”.

Poza północny krąg polarny popłynęli także laureaci „Rejsu Roku” w kolejnych dwóch latach. Spitsbergen i Jan Mayen Dariusza Boguckiego oraz harcerska wyprawa „Alfa” pod Bogdanem Olszewskim do Murmańska.

Kaphornowcy

Rok 1973 to wielkie rejsy oceaniczne polskich jachtów i potrójny atak naszych żeglarzy na osławiony Przylądek Horn. Pierwszym był Krzysztof Baranowski na „Polonezie”. Żeglarz w tymże roku zakończył swą wielką wyprawę dookoła świata, zapoczątkowaną rok wcześniej udziałem w transatlantyckich regatach samotnych żeglarzy.

Kolejno trawers Hornu pokonały bydgoski „Euro” i warszawski „Konstanty Maciejewicz”. Ten ostatni, jako pierwszy pod polską banderą, ze wschodu na zachód – przeciw wiatrom i prądom. Jury „Rejsu Roku” nie miało wątpliwości, komu przyznać najwyższe trofea. „Srebrny Sekstant” przypadł Krzysztofowi Baranowskiemu, drugie miejsce podzielili kapitanowie „Eurosa” na kolejnych etapach rejsu – Aleksander Kaszowski i Henryk Jaskuła.

Trzecim laureatem została załoga „Konstantego Maciejewicza”. Ani słowa o kapitanie. Tajemnica tkwi w uroku tamtych czasów. Kapitan Tomasz Zydler, który poprowadził atak na Horn i w drodze powrotnej doprowadził jacht do Kanału Kilońskiego, nie zamierzał wracać do peerelowskiego rajy. „Wybrał wolność” jak to się wtedy mówiło. Natychmiast trafił na cenzuralny indeks, jego nazwisko na lata wypadło z żeglarskich zestawień. Dziś lista tych, którzy oglądali od południa groźną skałę, z pokładów kilkudziesięciu już jednostek żaglowych, liczy ponad 600 nazwisk.

Pierwsi na wielkim kręgu

Pierwszym Polakiem był Leonid Teliga i jego „Opty”, w 1973 roku wielką pętlę zamknął Krzysztof Baranowski na „Polonezie”. W gronie znakomitych żeglarzy, wyjątkową pozycję zajmuje wyczyn Krystyny Chojnowskiej – Liskiewicz, która jako pierwsza kobieta na świecie, opłynęła samotnie na jachcie „Mazurek” glob ziemski, kończąc swą wyprawę w 1978 roku na Motławie. W dwa lata później Henryk Jaskuła na „Darze Przemysła”, jako pierwszy Polak i jeden z pierwszych żeglarzy w historii światowego jachtingu, opłynął glob ziemski bez zawijania do portów na trasie Gdynia – Gdynia. Pierwszym rodakiem który opłynął dookoła świat bez zawijania do portów najtrudniejszą trasą ze wschodu na zachód był kpt. Tomasz Lewandowski – „Srebrny Sekstant 2008” za rejs na jachcie „Luka”. Ostatnio do grona polskich wokółziemskich żeglarzy dołączył Szymon Kuczyński, laureat „Rejsu Roku 2016”.

Na regatowych trasach

Polskie żeglarstwo obecne było na największych ówczesnie światowych imprezach. Zygfryd Perlicki na „Copernicusie” i Zdzisław Pieńkawa na „Otago” reprezentowali polską banderę podczas pierwszych w historii światowego jachtingu załogowych wokółziemskich regatach szlakiem windjammerów – XIX wiecznych, największych, najszybszych i ostatnich żaglowców handlowych w historii. Obaj kapitanowie otrzymali „Srebrne Sekstanty”.

„Srebrny Sekstant 1976” przypadł Kubie Jaworskiemu za znakomity wynik w transatlantyckich regatach samotnych żeglarzy. Powtórzył on sukces w kolejnym starciu w regatach przez Atlantyk. Odnotowano wyczyny regatowe, m.in. Romana Paszke, którego załoga startująca na „Mk Cafe” w Admiral’s Cup 97 walcie przyczyniła się do zdobycia tego prestiżowego, zespołowego trofeum, później start w milenijnych The Race 2000 na „Warcie Polpharmie”, walka Jarka Kaczorowskiego ścigającego się z najlepszymi na trasie Mini Transat, czy spektakularny sukces Zbigniewa Gutkowskiego w regatach Velux 5 Oceans.

Wokół biegunów

Pierwszym polskim żeglarzem, który próbował w 1975 roku sforsować Przejście Północno-Zachodnie był Dariusz Bogucki na specjalnie zaprojektowanym jachcie „Gedania”. Jednak polityka przeszkodziła wówczas w realizacji śmiałego zamiaru. Kanadyjczycy nie zezwolili na żeglugę jachtu z komunistycznego kraju wokół swoich północnych brzegów. Bogucki próbując mimo tego szczęścia na północy, został uprzejmie acz stanowczo zawrócony z trasy. Wyprawa w założeniu wokół obu Ameryk, zamieniła się w rejs poza oba kręgi polarne, docierając ówczesnie najdalej na północ i południe. Plan Dariusza Boguckiego udało się zrealizować dopiero w 2011 roku bydgoskim żeglarzom prowadzonym przez Bronisława Radlińskiego na jachcie „Solanus”.

A pionierskie pokonanie tej ekstremalnie trudnej trasy, przez francusko-polską wyprawę jachtu „Vagabond” w 1988 roku, uhonorowano trzema „Sekstantami”, przyznanymi kolejnym kapitanom wyprawy – Januszowi Kurbielowi, Wojciechowi Jacobsonowi i Ludomirowi Mączce. Główną nagrodę zdublowano za pokonanie Przejścia Północno-Zachodniego. także w roku 2006, kiedy to uhonorowano nią kapitanów jachtów „Stary” i polonijnego „Nektona”.

Do polarnych pionierskich wyczynów lata 2013/2014 dopisały kolejne sukcesy – pierwsze polskie pokonanie Przejścia Północno-Wschodniego oraz w kolejnym sezonie Północno-Zachodniego równoznaczne z zamknięciem okołobiegunowej pętli przez kpt. Ryszarda Wojnowskiego na jachcie „Lady Dana 44”. Dwa wybitne rejsy s/y „Selma Expeditions”, zrealizowane w jednym roku przez kpt. Piotra Kuźniara na wodach Antarktyki i Arktyki, to z kolei wizytówka sezonu 2015.

Kapitan Joanna Pajkowska, laureatka Rejsu Roku 2017, to jedna z najwybitniejszych postaci polskiego żeglarstwa morskiego. A jej start i zwycięstwo w transatlantyckich regatach dwuosobowych załóg „Twostar 2017” (wraz z Uwe Rottgeringiem) to znaczące osiągnięcie zasługujące na uhonorowanie i miejsce na kartach historii polskiego żeglarstwa.

To tylko skrót – szkic sygnalizujący obszerność dorobku zapisanego w historii polskiego żeglarstwa morskiego akcentowanego w tradycyjnym terminie nagrodami „Rejsu Roku”.

Aleksander Gosk
koordynator projektu
„Rejs Roku – Srebrny Sekstant”